

Sygn. akt II Ca 42/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 19 czerwca 2020 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu II Wydział Cywilny Odwoławczy

w następującym składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Agnieszka Śliwa

Sędziowie Sądu Okręgowego: Anna Kulczewska-Garcia

Ewa Blumczyńska

po rozpoznaniu w 19 czerwca 2020 r. w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko (...) Towarzystwu (...)

z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Rawiczu

z dnia 2 sierpnia 2019 r.

sygn. akt I C 28/19

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w punkcie 1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 12.128,85 zł (dwanaście tysięcy sto dwadzieścia osiem złotych osiemdziesiąt pięć groszy) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 7 stycznia 2019 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo oddala,

b) w punkcie 2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 2.317,94 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu;

II. w pozostałym zakresie oddala apelację;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 1.800 zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Anna Kulczewska-Garcia Agnieszka Śliwa Ewa Blumczyńska

UZASADNIENIE

Powód J. W. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. (...) z siedzibą w W. 14.730,26 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w płatności od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a nadto kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 2 sierpnia 2019 r. Sąd Rejonowy w Rawiczu w sprawie o sygn. akt I C 28/19 powództwo oddalił i zasądził od powoda na rzecz pozwanego 3.617 zł z tytułu kosztów postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił, że 1 sierpnia 2018 r. M. W. jechał należącym do powoda samochodem marki A. (...) o nr rej. (...) przez miejscowość Z., w kierunku G., drogą wojewódzką nr (...), która była w złym stanie technicznym. W jezdni znajdowały się wyżłobione koleiny i liczne nierówności - łąty, zaś na poboczu miejscowo obniżonym w stosunku do drogi, zalegały drobne kamienie i kawałki drewna. M. W. jechał za samochodem ciężarowym w miejscu, gdzie droga była wąska. Obowiązywało tam ograniczenie prędkości do 90 km/h. Z przeciwnego kierunku ruchu nadjeżdżał drugi samochód ciężarowy, toteż ten poprzedzający kierującego samochodem marki A. (...) zjechał prawymi tylnymi kołami na pobocze, by uniknąć zderzenia. Wówczas spod kół tych na pojazd powoda poleciały drobne kawałki drewna i kamienie. Zgodnie z kalkulacją naprawy nr (...) sporządzoną w systemie A. na zlecenie powoda, koszt naprawy uszkodzeń powstałych w wyniku opisanego zdarzenia wynosił 14 730,26 zł.

Sąd Rejonowy ustalił, że droga, na której doszło do zdarzenia, pozostaje w zarządzie (...) Dróg i Kolei we W., będącej samorządową jednostką budżetową. Stan jej odcinka biegnący na terenie powiatu (...) był monitorowany przez pracownika służby, M. L., który dokonywał objazdów raz na tydzień, w zależności od natężenia ruchu. Jeśli dostrzegł on jakieś nieprawidłowości w stanie drogi lub pobocza - zlecał ich usunięcie podległym pracownikom. Objazd kontrolny odcinka, na którym doszło do zdarzenia, odbył się w dniach 25 lipca 2018 r., 1 sierpnia 2018 r. i 7 sierpnia 2018 r. Zarówno sam objazd, jak i jego wyniki były odnotowywane w dzienniku kontroli objazdów dróg nr (...).

Sąd Rejonowy wskazał, że 3 sierpnia 2018 r. powód zgłosił zaistnienie szkody zarządcy drogi, a 17 sierpnia 2018 r. otrzymał od pozwanego potwierdzenie zarejestrowania zawiadomienia. Pismem z 21 sierpnia 2018 r. pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, a wskutek złożonego odwołania, pismem z 12 września 2018 r. poinformował o swojej ostatecznej, negatywnej decyzji wyjaśniając, że przedmiotem ubezpieczenia jest ustawowa odpowiedzialność cywilna ubezpieczającego za szkody wyrządzone osobom trzecim w związku z posiadaniem, użytkowaniem mienia i prowadzeniem określonej w umowie działalności. W konsekwencji pozwany uważał, że zgłoszone roszczenie należało rozpatrywać w oparciu o art. 415 k.c., przy uwzględnieniu zasady zawinienia. W nawiązaniu do powyższego podniósł, że zarządca drogi nie posiadał informacji o zalegających na poboczu drewnianych elementach oraz, że istnieje możliwość, iż spadły one z przejeżdżającego pojazdu. Wskazał nadto, że ustawa o drogach publicznych nie nakłada na zarządcę drogi obowiązku osiągnięcia rezultatu w postaci utrzymania drogi w stanie zapewniającym bezpieczeństwo użytkowników, lecz przewiduje podejmowanie określonych działań zmierzających m.in. do zwiększenia bezpieczeństwa.

Zeznania świadków i powoda Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne, tak jak i dokumenty. Sporządzona przez biegłego opinia została także obdarzona przymiotem wiarygodności i włączona do materiału dowodowego sprawy. Opinia nie została zakwestionowana przez żadną ze stron, a Sąd Rejonowy także nie widział powodów, by wywodom biegłego nie dać wiary.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że obowiązki zarządcy drogi, w zakresie jej utrzymania, reguluje art. 20 ustawy o drogach publicznych. W ocenie Sądu Rejonowego prawną podstawą powództwa był art. 415 k.c. Oznacza to, iż obowiązek naprawienia szkody powstaje jedynie w razie takiego działania lub zaniechania (zaniedbania) zarządcy, które noszą znamiona winy, czyli naruszenia obowiązków określonych w przepisach prawa. Nadto do przypisania zarządcy odpowiedzialności deliktowej za zdarzenie na drodze konieczne jest zaistnienie przesłanki szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zawinionym zachowaniem zarządcy. Każdą przesłankę odpowiedzialności deliktowej winien udowodnić poszkodowany, w tym wypadku powód (art. 6 k.c.).

Zdaniem Sądu Rejonowego, ocena zgłoszonego żądania przez pryzmat przytoczonych uregulowań prawnych prowadziła do wniosku, że nie zostało ono udowodnione, stosownie do wymogu z art. 6 k.c. Powód nie wykazał

bowiem, ażeby do uszkodzenia pojazdu doszło z winy zarządcy drogi. Z przedłożonej przez zarządcę drogi dokumentacji wynikało, że dochował on obowiązków w zakresie utrzymania drogi, co prowadziło do wniosku, że nie ponosi on winy za zaistniałe zdarzenie. Zarządca bowiem, zgodnie z okazanym dziennikiem objazdu, monitorował stan drogi, a objazd na odcinku, na którym doszło do zdarzenia, był dokonywany nawet w dniu 1 sierpnia 2018 r. Jednocześnie, przedłożona dokumentacja fotograficzna potwierdzała ocenę wyrażoną przez pracownika zarządcy M. L., iż drewniane odpady znajdowały się w zasadzie w trawie i nie były widoczne dla osoby dokonującej objazdu samochodem. W ocenie Sądu Rejonowego nie można od zarządcy wymagać, ażeby jego pracownicy patrolowali pobocza dróg pieszo. W konsekwencji Sąd uznał, że analiza przedstawionej dokumentacji, wespół z zeznaniami M. L. prowadziła do wniosku, iż zarządca nie zawinił, albowiem monitorował stan drogi zgodnie z obowiązującą w tym zakresie instrukcją stanowiącą Załącznik nr 1 do Zarządzenia nr (...) Dyrektora (...) z dn. 14 czerwca 2012 r. Nie naruszył zatem zarządca drogi reguły staranności wyrażonej w art. 355 § 1 k.c. Fragmenty drewna, które - jak wykazało postępowanie dowodowe - znajdowały się na poboczu drogi, mogły spaść z przejeżdżającego pojazdu, zaś kamienie, które spowodowały uszkodzenia, jak wskazał M. W. składając zeznania przed Sądem, odprysnęły spod kół pojazdu ciężarowego, który jadąc przed wymienionym zjechał na pobocze drogi. Nie wiadomo też, kiedy i w jakich okolicznościach odpady te się tam znalazły. Sąd Rejonowy podzielał stanowisko pozwanej, iż pobocze drogi mogło ulec zanieczyszczeniu nawet na kilka minut przed przejazdem auta powoda - trudno byłoby w takiej sytuacji oczekiwać od zarządcy natychmiastowej reakcji. Wielkość i kształt owych drewnianych fragmentów wskazywały, iż w istocie stanowiły one odpady drewniane, które najprawdopodobniej spadły z przejeżdżającego pojazdu. Jeśli natomiast chodzi o kamienie znajdujące się na poboczu drogi, materiał fotograficzny przedstawiony przez pozwaną obrazuje „normalny” tłuczeń, który jest wysypywany na pobocza, celem ich utwardzenia. W konsekwencji Sąd nie mógł przyjąć, jakoby zaleganie owego tłucznia na poboczu drogi przesądzało o odpowiedzialności za zdarzenie zarządcy i dalej - pozwanej. Możliwe bowiem, że pojazd ciężarowy poprzedzający auto powoda jechał na tyle szybko, iż to właśnie jego prędkość i masa spowodowały wydostanie się spod kół kamieni w tak niefortunny sposób, że uszkodziły one samochód powoda. Trudno i za to winić zarządcę drogi, a w dalszej perspektywie - pozwaną.

W konsekwencji, zdaniem Sądu Rejonowego, strona powodowa nie udowodniła swojego roszczenia, nie wykazała bowiem, jakoby to zarządca drogi zawinił w zakresie jej niewłaściwego utrzymania, przez co spowodował zdarzenie, w którym uszkodzeniu uległ samochód J. W.. Ocena taka prowadziła do oddalenia powództwa.

O kosztach postępowania w I instancji orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, wnosząc o jego zmianę poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda 12.128,85 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w płatności od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję według norm przepisanych.

Skarżący zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 417 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, w której powód wykazał i spełnił wszystkie przesłanki do obciążenia zarządcy drogi odpowiedzialnością za doznaną szkodę, a mianowicie bezprawność działania zarządcy przejawiającą się w naruszeniu obowiązków wynikających z ustawy o drogach publicznych w zakresie utrzymania dróg, dokonywania remontów (bezsportny zły stan drogi i konieczność naprawy), kontroli stanu dróg (nieprawidłowa kontrola stanu drogi z pominięciem niewidocznego z perspektywy kontrolującego stan pobocza samochodu), wielkość i wartość szkody (bezsportnie pojazd powoda został uszkodzony na przedmiotowym odcinku drogi przez elementy drewniane i wartość szkody – wykazana przez biegłego sądowego), jak i związek przyczynowy między bezprawnym działaniem lub zaniechaniem a szkodą (gdyby zarządca dopełnił ciążących na nim obowiązków nie doszłoby do powstania szkody),

2) naruszenie przepisów postępowania, w szczególności art. 233 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę materiału dowodowego przejawiającą się w nieuwzględnieniu czy też nieprawidłowych wnioskach z zeznań świadków M. W. i M. L. w części, w której świadkowie co potwierdzają zły stan nawierzchni drogi, zalegające na poboczu

elementy drewniane, konieczność przeprowadzenia remontu, a także pobieżną kontrolę stanu dróg i niemożność zaobserwowania dokładnego stanu pobocza z perspektywy kontrolującego pojazdu, które to okoliczności wskazują, że zarządca nie dopełnił ciężących na nim obowiązków wynikających z ustawy, co świadczy o bezprawności jego działań, czy też nawet o jego zawinionym działaniu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie w przeważającej części.

Zgodnie z art. 9 ust. 4 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, do rozpoznania środków odwoławczych wniesionych i nierozpoznanych przed dniem jej wejścia w życie, tj. przed 7 listopada 2019 r., stosuje się przepisy kodeksu postępowania cywilnego w jego dotychczasowym brzmieniu. Biorąc pod uwagę, że apelacja została wniesiona przez powoda w dniu 2 października 2019 r., zastosowanie w niniejszej sprawie znajdują przepisy w brzmieniu sprzed nowelizacji, o której mowa powyżej.

Nie miał racji apelujący, wskazując że podstawa wydanego rozstrzygnięcia była nieprawidłowa. Przyjmuje się bowiem, że jednostki samorządu terytorialnego, w sferze gospodarczej, dominium (por. Z. Banaszczyk (w:) System prawa prywatnego, t. 6, s. 789 i n.) nie ponoszą odpowiedzialności w oparciu o art. 417 k.c. Do działań władczych nie zalicza się także usług użyteczności publicznej, wykonywanych przez administrację państwową lub samorządową, często przekazywanych odrębnym osobom prawnym (por. P. Lissoń, Usługi użyteczności publicznej (w:) Prawo wobec wyznań współczesności, pod red. P. Wilińskiego, Poznań 2004, s. 268 i n.). W przypadku szkód wyrządzonych przez organy państwowe lub jednostki samorządu terytorialnego poza sferą imperium, nie odpowiadają one na podstawie art. 417 k.c., lecz na ogólnych zasadach prawa cywilnego (por. art. 416, 427, 433-436 k.c.), co gwarantuje równą dla wszystkich podmiotów ochronę prawną, zgodnie z ogólnymi zasadami prawa cywilnego oraz art. 64 ust. 2 Konstytucji RP. Zatem zakres odpowiedzialności strony pozwanej, jako zarządcy drogi wojewódzkiej za skutki zdarzenia z dnia 1 sierpnia 2018 r. należy oceniać na podstawie art. 416 k.c. (w zw. z art. 415 k.c.), zgodnie z którym osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2005 r., sygn. II CK 719/04, Legalis).

W tym przedmiocie wypowiedział się również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 lutego 2018 r. (IV CSK 152,18, Legalis), w którym przyznał, że przyjęcie, iż zarządca drogi nadzorując stan infrastruktury drogowej wykonuje władzę publiczną, jest nietrafne. To czy droga jest w dobrym, czy w złym stanie technicznym, nie wpływa bezpośrednio na sferę praw i wolności użytkowników drogi. Zarządy dróg nie mają zasadniczo uprawnień do władczego kształtowania sytuacji prawnej jednostki, w związku z czym zarządzanie drogami nie kwalifikuje się do czynności władczych. Rozpoznawanie i usuwanie potencjalnych niebezpieczeństw należy do sfery dominium, jest to bowiem działalność organizacyjno-gospodarcza zarządcy. Dodać należy, że utrzymywanie bezpiecznego stanu drogi nie jest zobowiązaniem rezultatu, lecz jest zobowiązaniem skutecznego działania zgodnie z zasadami racjonalnego i nowoczesnego administrowania.

Sąd Najwyższy wskazał jednocześnie, że odpowiedzialność zarządcy drogi nie ma charakteru gwarancyjnego, nie ponosi on odpowiedzialności za każdą usterkę drogi. Obciąża go obowiązek dbania o bezpieczny stan drogi, jednakże nie można pomijać, że podjęcie odpowiednich działań zmierzających do realizacji tego obowiązku oczywiście możliwe było dopiero od chwili powzięcia wiadomości o istnieniu zagrożenia. Jednakże nie oznacza to, iż obowiązek taki konkretyzuje się dopiero w razie zawiadomienia przez osoby trzecie (użytkowników drogi, Policję, itd.) o istniejącym zagrożeniu. Praca zarządcy drogi powinna być tak zorganizowana, aby miał on możliwość odpowiednio szybkiego stwierdzenia wystąpienia na drodze zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu i podjęcia działań zmierzających do usunięcia tego zagrożenia.

Powyższy pogląd Sąd Okręgowy podziela na gruncie rozpoznawanej sprawy.

Zauważyć w tym miejscu należy, że powód zarówno w treści przedmiotowego środka odwoławczego, jak i w toku postępowania w ramach konsekwentnie podnoszonej argumentacji o odpowiedzialności zarządcy drogi, którą wywodził z przepisu

art. 417 k.c., powoływał się na orzecznictwo sprzed zmiany tej regulacji dokonanej ustawą z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz. 1692), obowiązującej od dnia 1 września 2004 r. Dotychczasowa linia orzecnicza, tj. obowiązująca przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej, o której mowa powyżej, ukształtowana w zakresie odpowiedzialności zarządcy drogi za szkodę wynikłą z braku utrzymania drogi w sposób zapewniający bezpieczeństwo ruchu drogowego, jako nieaktualna nie może obecnie znajdować zastosowania (zob. też Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały siedmiu sędziów z dnia 19 maja 2009 r. III CZP 139/08).

Odpowiedzialność cywilna zarządcy drogi, a w konsekwencji i pozwanego ubezpieczyciela, który ponosi odpowiedzialność w granicach odpowiedzialności ubezpieczonego na podstawie art. 822 § 1 k.c., ma charakter deliktowy i opiera się na zasadzie winy, na co wskazuje brzmienie przepisu art. 415 k.c. w zw. z art. 416 k.c., zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej są: zaistnienie szkody, wystąpienie zdarzenia, z którym przepis prawny łączy odpowiedzialność odszkodowawczą oraz adekwatny związek przyczynowy między czynem niedozwolonym a szkodą, zawinienie i bezprawność działania sprawcy szkody. Ciężar dowodu co do wszystkich tych okoliczności obciąża poszkodowanego. Zachowanie, za które podmiotowi można przypisać odpowiedzialność deliktową na podstawie art. 415 k.c., może przyjąć postać działania, jak i zaniechania. Zaniechanie polega na niepodjęciu określonego działania, gdy na podmiocie ciążyła powinność i możliwość jego podjęcia. Obowiązki zarządcy drogi uregulowane są w ustawie z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych. Zgodnie z art. 20 pkt 4, 10 i 11 ustawy, do zarządcy drogi należy w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, z wyjątkiem części pasa drogowego, o których mowa w art. 20f pkt 2; przeprowadzanie okresowych kontroli stanu dróg i drogowych obiektów inżynierskich oraz przepraw promowych, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym weryfikację cech i wskazanie usterek, które wymagają prac konserwacyjnych lub naprawczych ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego; wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających.

Podkreślić należy również, iż obowiązek dbałości o życie i zdrowie człowieka, jak i o cudze mienie musi wynikać nie tylko z normy, także ustawowej, ale również ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują podjęcie niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia. Dotyczy to w szczególności ogólnie dostępnych dróg. Odpowiedzialność podmiotu zobowiązanego do utrzymania czystości na terenie drogi przeznaczonej do użytku nieograniczonej liczby osób nie jest absolutna, ale istnieje zawsze, gdy nie usunięto zagrożeń, które mogły i powinny być usunięte. Bezprawność zachowania polega bowiem na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, jak i zasad współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1986 r., IV CR 279/86, Legalis).

W wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r. (III CK 317/05, Legalis) Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że wina nie jest okolicznością faktyczną, lecz kategorią oceny postępowania i o jej istnieniu lub braku można wnioskować tylko z odpowiednich faktów, a zarazem nie sposób racjonalnie założyć, by stałe utrzymanie wszystkich odcinków dróg w stanie całkowitego bezpieczeństwa było technicznie możliwe. Określony przepisem art. 355 § 2 k.c. miernik postępowania, którego istota tkwi w zaniechaniu dołożenia wymaganej nim staranności, nie może być formułowany na poziomie obowiązków niedających się realnie wyegzekwować, oderwanych od doświadczeń oraz nie uwzględniających reguł zawodowych i konkretnych okoliczności, a także typu stosunków.

Należyta staranność, nawet w rozumieniu art. 355 § 2 k.c., nie oznacza staranności wyjątkowej, lecz inny rodzaj staranności, dostosowanej zarówno do działającego podmiotu, przedmiotu, którego jego działanie dotyczy, jak i okoliczności, w których to działanie znajduje swój przejaw. W uzasadnieniu powołanego orzeczenia Sąd Najwyższy wskazał, że aprobuje co do zasady wyrażony w orzecznictwie pogląd, że praca jednostki organizacyjnej sprawującej

zarząd drogi powinna być tak zorganizowana, żeby miała ona możliwość odpowiednio szybkiego stwierdzenia wystąpienia na drodze zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu i podjęcia działań zmierzających do usunięcia tego zagrożenia. Trafność tego stanowiska nie może być jednak rozumiana jako równoznaczna z przyjęciem, że wystąpienie na drodze jakiegokolwiek zdarzenia stwarzającego z kolei zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu jest zawsze wynikiem, a zarazem normalnym następstwem, zawinonego zaniechania podjęcia niezbędnych i możliwych w konkretnych okolicznościach działań przez odpowiedzialnych pracowników zarządcy drogi. Istotne jest bowiem rozważenie, czy nawet przy hipotetycznym założeniu zapewnienia najlepszej organizacji pracy zarządcy drogi był on w stanie dopełnić w konkretnym wypadku spoczywającego na nim obowiązku usunięcia zaistniałego zagrożenia bezpieczeństwa ruchu. Zawinionym zaniechaniem zarządcy drogi byłby z pewnością brak podjęcia takich działań organizujących pracę, które – w razie ich podjęcia – umożliwiłyby zapewnienie utrzymania drogi w należyłym stanie.

Ocena zatem spełnienia wymagań należytej staranności sprowadza się do ustalenia, czy podmiot zobowiązany uczynił wszystko, co w danych okolicznościach faktycznych racjonalnie mógł uczynić, aby zapobiec powstaniu szkody.

W powyższym kontekście, wbrew ustaleniom dokonany przez Sąd Rejonowy wskazać należy, że niewątpliwie zarządca drogi dopuścił się zaniechania w zakresie utrzymania jej w należyłym stanie zapewniającym bezpieczeństwo użytkownikom drogi, a jego działanie było bezprawne i zawinione. Na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym również zeznań złożonych przez M. L. będącego pracownikiem (...) Dróg i Kolei we W., bezspornym pozostawało, że droga wojewódzka nr (...) jest w złym stanie technicznym, a na poboczu, miejscowo obniżonym w stosunku do drogi zalegały kamienie i kawałki drewna. Sąd Okręgowy zwraca przy tym uwagę, że w okolicznościach sprawy nie sposób przyjąć, by sam fakt dokonanej kontroli, nawet w dniu przedmiotowego zdarzenia, uznać można było za działanie wyłączające odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodę na mieniu, którą poniósł powód. W treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy stwierdził, że drewniane odpady znajdowały się w zasadzie w trawie i nie były widoczne dla osoby dokonującej objazdu samochodem. Tym samym, zdaniem Sądu I instancji, nie można było od zarządcy wymagać, by jego pracownicy dokonywali kontroli pobocza pieszo. Tego rodzaju argumentacja w żadnym wypadku nie może zasługiwać na akceptację.

Przede wszystkim wskazać należy, iż rzeczony kontrole muszą być przeprowadzane w taki sposób, by wyeliminować ewentualne zagrożenie dla użytkowników drogi. Uchylanie się od odpowiedzialności za jej stan nie może się opierać na twierdzeniach, zgodnie z którymi pewne działania ze strony zarządcy mogłyby sprawiać ewentualne trudności natury organizacyjnej.

Zauważyć w tym miejscu należy, że na mocy obowiązujących przepisów zarządca dróg jest odpowiedzialny za utrzymanie poboczy. Zgodnie z definicją zawartą w art. 4 pkt 2 powoływanej wcześniej ustawy o drogach publicznych, przez drogę należy rozumieć budowlę wraz z drogowymi obiektami inżynierskimi, urządzeniami oraz instalacjami, stanowiącą całość techniczno-użytkową, przeznaczoną do prowadzenia ruchu drogowego, zlokalizowaną w pasie drogowym. W myśl art. 4 pkt 7 ustawy, korona drogi oznacza jezdnie z poboczami, pasami awaryjnego postoju lub pasami przeznaczonymi do ruchu pieszych, zatokami autobusowymi lub postojowymi, a przy drogach dwujezdniowych – również z pasem dzielącym jezdnie.

Z powyższych definicji wynika wprost, że pobocze stanowi część drogi publicznej. Pojęcie utrzymania dróg publicznych w należyłym stanie technicznym dotyczy więc również poboczy. Pobocze, niezależnie od możliwości jego przeznaczenia do ruchu pieszego, ruchu innych pojazdów, czy też zatrzymania i postoju, może być wykorzystywane również w sytuacjach awaryjnych (w stanie wyższej konieczności), w tym w celu uniknięcia kolizji drogowej bądź zmniejszenia jej skutków. Nie można przyjąć, aby zarządca drogi nie był zobowiązany do usuwania widocznych, istotnych nierówności pobocza czy jego zanieczyszczeń, zwłaszcza zlokalizowanych w bezpośredniej bliskości jezdni. Fakt zatem, że w obrębie pobocza drogi wojewódzkiej nr (...) w miejscowości Z. w kierunku G. znajdowały się elementy drewniane i kamienie, których nie dostrzeżono podczas kontrolnego objazdu drogi w dniu 1 sierpnia 2018 r., stanowi zdaniem Sądu Okręgowego zaniechanie, skutkujące powstaniem odpowiedzialności za szkodę, jaką poniósł powód. Natomiast argument, że pewnych elementów pobocza nie widać z uwagi na rosnącą w poszczególnych obszarach trawę przemawia za uznaniem, iż pobocze nie było utrzymane w należyłym stanie, a przeprowadzona

kontrola była powierzchowna, a zatem nie dopełniono wszelkich obowiązków mających na celu eliminację zagrożenia bezpieczeństwa ruchu. Nie bez znaczenia pozostaje również sam stan techniczny drogi, który przez pracownika zarządcy nie został oceniony jako pozytywny.

W ocenie Sądu Okręgowego fakt, iż celem zachowania ciągłości jazdy jeden z samochodów ciężarowych musiał zjechać na pobocze, bowiem niemożliwe było bezpieczne kontynuowanie jazdy przez mijające się pojazdy w obrębie wytyczonego pasa drogi, świadczy o tym, że tym bardziej w sytuacji, gdy na poboczu znajdowały się elementy, do których usunięcia był zobowiązany zarządca drogi, uznać należało, że pomiędzy zaniechaniem obowiązanego podmiotu i wystąpieniem szkody zachodził związek przyczynowo-skutkowy.

W realiach niniejszej sprawy poszkodowany niewątpliwie nie przyczynił się też do powstania szkody. Zgodnie bowiem z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przyczynienie się poszkodowanego, o którym mowa w art. 362 k.c. występuje wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, lecz także zachowanie się samego poszkodowanego. Szkoda jest w takiej sytuacji wynikiem zadziałania dwóch przyczyn, z których jedna pochodzi od osoby odpowiedzialnej za szkodę, a druga – od poszkodowanego z tym, że ta druga przyczyna nie decyduje o powstaniu szkody. Zauważyć należy, że w toku postępowania nie podnoszono okoliczności związanych z przyczynieniem się kierowcy – syna powoda – do zdarzenia, w którym doszło do uszkodzenia pojazdu. Ze sporządzonej na tę okoliczności policyjnej notatki również nie wynika, by jakkolwiek swoim postępowaniem kierujący pojazdem powoda, jak i kierujący pojazdami ciężarowymi doprowadzili do powstania szkody lub zwiększenia jej rozmiarów.

Odnosząc się do wysokości doznanej szkody, Sąd Okręgowy podzielił w pełni ustalenia pisemnej opinii biegłego w dziedzinie techniki samochodowej i wyceny pojazdów sporządzonej na okoliczność ustalenia zakresu uszkodzeń powstałych w pojeździe powoda na skutek wypadku oraz kosztów naprawy przy użyciu oryginalnych części zamiennych. Opinia została sporządzona przez podmiot posiadający specjalistyczną wiedzę w zakresie ustalania zakresu, wielkości i sposobu powstania szkody w pojazdach mechanicznych i sposobach jej naprawienia, co było niezbędne do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Spełnia ona ponadto wymogi procesowe co do swej treści, jest pełna, jasna, nie zawiera sprzeczności i została sporządzona w zakresie zleconym przez Sąd Rejonowy. Opinia ta zresztą nie została zakwestionowana przez żadną ze stron postępowania.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy uznał, iż strona pozwana obowiązana jest zapłacić sumę pieniężną odpowiadającą wysokości poniesionej przez powoda szkody, której wysokość w pisemnej opinii biegłego określił na kwotę 12.128,85 zł.

Podkreślić należy jednocześnie, że strona powodowa miała prawo, oprócz żądania należności głównej, żądać za czas opóźnienia odsetek w umówionej wysokości, jako że przepis art. 481 k.c. obciąża dłużnika obowiązkiem zapłaty odsetek bez względu na przyczyny uchybienia terminu płatności sumy głównej. Sam fakt opóźnienia przesądza, że wierzycielowi należą się odsetki. Dłużnik jest zobowiązany uiścić je, choćby nie dopuścił się zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c., a zatem nawet w przypadku, gdy opóźnienie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności i choćby wierzyciel nie doznał szkody. Odpowiedzialność dłużnika za ustawowe odsetki w terminie płatności ma zatem charakter obiektywny. Do jej powstania jedynym warunkiem niezbędnym jest powstanie opóźnienia w terminie płatności. Wobec powyższego, o odsetkach od kwoty należności głównej Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z żądaniem pozwu, zasądzając odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W niniejszej sprawie zawiadomienia o szkodzie dokonano 14 sierpnia 2018 r., a zatem wynikający z art. 817§1 k.c. termin 30-dniowy na spełnienie świadczenia upłynął 13 września 2018 r. Tym samym odsetki należne są od 14 września 2018 r. Powód domagał się ich jednak od dnia wniesienia pozwu, czyli 7 stycznia 2019 r., a sąd nie orzeka ponad żądanie.

Natomiast w pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

W konsekwencji, o kosztach postępowania w I instancji należało orzec w myśl art. 100 k.p.c. Na koszty te złożyły się koszty pełnomocników stron po 3.600 zł, zgodnie z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa

po stronie powodowej. Pełnomocnik powoda w apelacji ograniczył przy tym żądanie z tytułu kosztów procesu do kosztów zastępstwa procesowego. Tym samym pozostałe koszty powoda, w tym opłata od pozwu i koszty biegłego, nie podlegały rozliczeniu. Powód wygrał przy tym sprawę w I instancji w 82%, a pozwany w 18%. Oznacza to, że z ww. kosztów pozwany powinien zwrócić powodowi 2.317,94 zł.

Mając na względzie powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok jak w punkcie I. sentencji wyroku.

Apelacja w zakresie nie uwzględnionym, tj. zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda pełnych kosztów zastępstwa za I instancję, na podstawie art. 385 k.p.c. została oddalona.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391§1 k.p.c. oraz § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Z uwagi na niewielki zakres, w jakim apelację oddalono, kosztami postępowania odwoławczego obciążono w całości pozwanego. Na koszty poniesione przez powoda złożyło się wynagrodzenie jego pełnomocnika w wysokości 1.800 zł. Pełnomocnik powoda w apelacji ograniczył przy tym żądanie z tytułu kosztów procesu za II instancję do kosztów zastępstwa procesowego. Tym samym opłata sądowa od apelacji nie podlegała rozliczeniu.

Anna Kulczewska-Garcia Agnieszka Śliwa Ewa Blumczyńska